Czerwony Rok, tom I

Czerwony Rok

Tom I

autorstwa

Melisa Ravela

Przedmowa

Gdy postanowiłem napisać to sprawozdanie z Czerwonego Roku, zdecydowałem się na podróż po Morrowind i rozmowę z Dunmerami. Pragnąłem usłyszeć sprawozdania naocznych świadków tego wielkiego kataklizmu. Zdawało mi się, że jeśli po prostu przeprowadzę bibliotekarskie badania w Akademii w Zimowej Twierdzy, nie opowiem tej historii, którą należy opowiedzieć. To, co uderzyło mnie podczas podróży z miasta do miasta, od wsi do wsi, od obozu do obozu, to fakt, że wszystkich Dunmerów łączy niezwykła więź odwagi i niezłomnej wiary. To więc, co z początku miało być kroniką jednej z najgorszych chwil w historii Morrowind, stało się czymś zupełnie innym - dziełem opisującym lud, którego nie da się złamać.

Drallin Vess
Rozpadlina

„Ziemia... zmieniła się w błoto. Nie było niemal żadnego ostrzeżenia. To znaczy, mieliśmy... ile... Może 3 półtora kilometra do najbliższych bagien? Było tak, jakby bagno nagle połknęło pół miasta".

Poprosiłem go o opisanie od początku, co się stało.

„Miałem wówczas farmę tuż na obrzeżach Rozpadliny. Sialiśmy zboże na następny sezon i szykowaliśmy się do zwiezienia tego, co zżęte. Wszystko szło dobrze, póki nie wybuchła Czerwona Góra. Niemal natychmiast ziemia zagrzmiała i zatrzęsła się.

Wszędzie zaczęły pojawiać się szczeliny, z których sączyła się woda. Było okropnie. Nie minęło parę godzin, nim brodziłem po kolana w bagiennej wodzie, ratując się ucieczką. Nie wiedziałem nawet, dokąd biegnę. Najpierw w kierunku miasta, ale wyglądało na to, że mury pękają. Wszędzie wokół mnie wszyscy desperacko próbowali ocalić bydło i rodziny przed przybierającą wodą. Gdy ziemia wreszcie przestała się trząść i miałem moment na zebranie myśli, dobiegł mnie potworny odgłos pękania. Nigdy go nie zapomnę, bo wiedziałem, co się dzieje, nim jeszcze spojrzałem. Cały południowy mur Rozpadliny zawalił się, a wraz z nim w bagno wpadli strażnicy. Słyszałem krzyki osób zasypywanych gruzem i wpychanych do wody. Zapominając o swoich problemach, spojrzałem na innych rolników, którzy patrzyli na rozgrywający się przed nami koszmar. Nagle zapomnieliśmy o naszym losie i ruszyliśmy na pomoc. Myślę, że tego dnia setki biedaków mieszkających poza miastem pomogło bogatszym od nich mieszczanom. Nigdy nie widziałem czegoś takiego. Uratowaliśmy wtedy chyba setki osób".

Neria Relethyl
Gnisis

Neria została poważnie poparzona podczas wybuchu i miała problem z rozmową. Obecnie zdrowieje w świątyni Azury w Czarnym Błysku, mimo że od wybuchu upłynęły lata. Próbowałem jak najdokładniej opisać jej dzieje.

„To było okropne... ogień. Palił wszystko na swojej drodze. Niszczył drzewa, rozbijał nasze domy w drzazgi i przewracał wieże, jakby były z pergaminu. Wszystko zdarzyło się w mgnieniu oka. Złowieszczy pomruk, a potem wielka ściana ognia... Była tak wysoka, że zasłaniała słońce. Myślałam, że świat rozpadł się na dwoje. Przeniosła się nad wodę i zmieniła ją w parę... Wszystko, czego dotknęła, wyparowywało. Gdy w końcu do nas dotarła, rzuciła mną na ziemię... Nie miałam nawet czasu, by uciec albo się gdzieś schować. Wylądowałam w korycie rzeki obok miasta, dzięki czemu docierało do mnie mniej płomieni. Wszędzie wokół dało się wyczuć zapach spalenizny i śmierci. Niektórzy z Dunmerów spłonęli żywcem, inni nawet nie zorientowali się, że giną. Leżałam w korycie rzeki przez dwa dni, nim znaleźli mnie uzdrowiciele. Gdy w końcu byłam w stanie podnieść się z łóżka, Gnisis już nie było. Nie zostało nic... jakby starto je z powierzchni Tamriel".

Czerwony Rok, tom I

FormId	dragonborn.esm:03B063
Owning plugin	dragonborn.esm
Local FormId	03B063
Editor ID	DLC2Book2CommonRedYear01
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook03
Value (gold)	6
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	11
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.